

opusdei.org

Szybka decyzja - 7 lipca 1935 r.

O spotkaniu młodego Alvaro del Portillo z ks. Josemarią i jego decyzji o oddaniu się Bogu, 7 lipca 1935 r.

07-07-2025

W roku akademickim 1934/35 Álvaro brał udział działaniach charytatywnych Bractwa Św. Wincentego á Paulo. Bóg posłużył się jego dobrym sercem dla ubogich, aby zetknąć go z Opus Dei. Jego przyjaciel, Manuel Pérez Sánchez, który towarzyszył mu w

odwiedzinach potrzebujących, przemierzając razem odległe dzielnice Madrytu, zapoznał go z ks. Josemarią Escrivą w marcu, niedługo po 21. urodzinach Álvaro.

Alvaro i ks. Josemaría odbyli wówczas krótką rozmowę: „Ty jesteś siostrzeńcem Carmen del Portillo?”, zapytał go ks. Josemaría. Carmen del Portillo, która rzeczywiście była ciocią Álvaro, od lat współpracowała w działaniach Patronatu Chorych, organizacji dobroczynnej Zgromadzenia Dam Apostolskich od Najświętszego Serca, a ks. Josemaría, który był kapelanem Patronatu w latach 1927- -1931, znał ją dobrze.

Umówili się na kolejne spotkanie na kilka dni później, ale ks. Josemaría nie mógł przyjść. „Zostawił mnie na lodzie – opowiadał rozbawiony don Álvaro kilka lat potem. – Domyśliłem się, że wezwali go do jakiegoś umierającego, a nie mógł mnie

zawiadomić, bo nie zostawiłem mu
mojego numeru telefonu”.

Na początku lata 1935 r. Álvaro
pojawił się w rezydencji
akademickiej DYA, która znajdowała
się na ulicy Ferraz, gdzie mieszkał ks.
Josemaría. Sądził, że nieuprzejme
byłoby wyjechać na wakacje bez
pożegnania. Ks. Josemaría przyjął go
z charakterystyczną mu
serdecznością i rozmawiali razem
dobrą chwilę. Mówił mu o
obcowaniu z Bogiem, pytał go z
delikatnością o jego rodzinę i
przyjaciół, pokazał mu nowe
horyzonty życia chrześcijańskiego i
służby innym. Na koniec zaprosił go
na dzień skupienia, który miał się
odbyć następnego dnia w rezydencji.
Álvaro się zgodził.

Tak naprawdę Álvaro miał już inne
plany na ten dzień. Szedł pożegnać
się z ks. Josemarią właśnie dlatego,
że następnego dnia wyjeżdżał na

wakacje z rodziną poza Madryt. Przyjście na dzień skupienia oznaczałoby zburzenie ustalonego planu. Ale pozytywne wrażenie, jakie wzbudził u niego ks. Josemaría i wrodzony zmysł nadprzyrodzony skłoniły go do przyjęcia zaproszenia i zobowiązania się do uczestniczenia w dniu skupienia.

„Podczas tego dnia Ojciec prowadził jedną naukę na temat miłości do Boga i do Jego Matki, która mną bardzo poruszyła”, opowiadał don Álvaro. Tej niedzieli wyjaśnili mu pierwszy raz w ogólnych zarysach, czym jest Dzieło i tego samego dnia zdecydował się przyłączyć do Opus Dei. Był to 7 lipca 1935 r. „Bez wątpienia było to powołanie Boże, bo nigdy coś takiego nie przyszło mi wcześniej do głowy. Do tej pory myślałem tylko o tym, że będę inżynierem i założę rodzinę”.

Od tego czasu życie don Álvaro del Portillo było ciągłym wzrastaniem w miłości do Boga i do Kościoła oraz w wierności jego powołaniu chrześcijańskiemu do Opus Dei. Św. Josemaría osobiście doglądał pierwszych kroków Álvaro w życiu duchowym i zorganizował cykl formacyjny tylko dla niego. Poza tym, za pomocą przykładów czerpanych z życia, nauczył go uświęcać codzienną pracę, przemieniając ją w narzędzie zjednoczenia z Bogiem i w okazję do służby bliźniemu.